

ZBROJA JANA III

i chorągiew turecka przez króla tego pod Wiedniem zdobyta.

Piérwsza z tych pamiątek przechowuje się dotąd w muzeum historycznym drezdeńskim. Według podania miał dzielny król nasz zbroję niniejszą nosić podczas odsieczy Wiedniowi danęj, a potém podarować współtowarzyszowi wojennych trudów, Janowi Jerzemu elektorowi saskiemu. Zbroje łuskowe, jak ta którą przed sobą mamy, dopiero za panowania Jana III weszły u nas w powszechniejsze użycie. Król téż na rycinach i medalach najczęściej w takowej przedstawianym bywa, z tą jednak różnicą, że naramiennik całkowiec maskaronem lub lwią głową bywa przykryty. Łuski stalowe polerowane, do łosiowej skóry przytwierdzone, stanowią giętką, niezbyt ciężką, a silny opór dającą całość. Wszystkie części tej zbroi, jako to: sam szyszak, nausznicę, naszyjnik, pancierz, naramiennik i t. d., oblamowane a raczej okute są brązem złożonym; z tego także kruszcem jest orzełek na szyszaku, krzyż na naszyjniku i inne ozdoby. Podbicie z amarantowego aksamitu, cokolwiek po brzegach na zewnątrz wysunięte, nietylko że zbroję czyni wygodną do noszenia, ale się bardzo do ozdobienia całości przyczynia.

Zbroja niniejsza przedstawia jeszcze jeden osobliwy a bardzo charakterystyczny szczegół: niedosyć było obrońcy chrześcijaństwa jednego krzyża, jako godła wiary, dla której całe swe życie, a nawet czasem interes kraju poświęcał; znajdujemy tu na każdej łusce krzyż złotem nabijany, aby pociski bisurmańskie, w pierś króla-bobatera godzące, wszędzie krzyż napotykać musiały. Tak obrońca krzyża pod jego uciekał się opiekę i nigdy się na nię nie zawiódł, — ale zawiódł i bardzo na ludziach.

Po szczęśliwie dokonanej odsieczy, gdy Jan III, gotował się do dalszej pogoni Turków, elektor saski zawrócił swe wojska do kraju, „pokazawszy znaczenie, (jak pisze Jan III do swojej Marysieńki) swój dyskurs i resentyment“. „Posłałem mu wczora na pożegnanie, pisze dalej, dwóch koni bogato ubra-

nych, dwie chorągwie tureckie, czterech więźniów, dwie śliczne farfury i bogatą zastawę dla żony; generałowi Gulczowi szablę w złoto oprawną, zdobyczną, i temu oficerowi, który mię od niego żegnać przyjeżdżał, konia dobrego. Z niewymowną to przyjęli wdzięcznością, ale jeszcze większym podziwieniem,

zbroi w których król Jan Wiedeń miał oswobadzać jest trzy, jeśli nie więcej, po zbiorach, mianowicie: druga w Wiedniu w zbrojowni cesarskiej, złożona z pancerza złotem nabijanego, z naramiennikami brązowymi i przyłbicą spiczastą, a trzecia w zbrojowni miejskiej tamże, bardzo skromna. O wszystkich

srębrny, ze szczerozłotym napisem. Długość samego proporca wynosiła stóp 12, wysokość, oprócz drzewca, stóp 8. U góry drzewca była gałka miedziana, grubo pozłacana, z dwoma kółkami i sznurami jedwabnymi, dla umocowania chorągwi; jeden z tych sznurów został w bitwie ustrzelony.



ZBROJA KRÓLA JANA III (podług rysunku A. Lessera).



CHORĄGIEW TURECKA, ZDOBYTA POD WIEDNIEM 1683 r. (podług dzieła „Janina”).

że ich ten upominkuje, którego samego tu upominkować było potrzeba.“

Mogła być i nasza zbroja między temi podarkami, choć król o niej przepomniał; to pewna wszakże, iż

trzech to samo oprowadzający powiadają. Tymczasem Kochowski pisze, że król miał w tym dniu na sobie kontusz sukieny niebieski, żupan biały jedwabny i na dzielnym rumaku płowój maści jeździł. Poprzedał króla giermek, puklerz w kształcie herbownej tarczy (Janiny) noszący, oraz chorągwy, który dla oznaki gdzie się król znajdował, przytwierdził był do proporca swego pióro sokole. Król wicz Jakub, nieodstępny ojca w tej potrzebie towarzyszył, miał szyszak na głowie, zbroję na piersiach, szpadę u boku, a pod udem, według dawnego zwyczaju, szablę krótką i szeroką.

Tak więc, lubo nie zaręczamy iż ta właśnie zbroja przez króla pod Wiedniem noszoną była, dajemy tu jej przerys, aby ile możności szereg pamiątek narodowych uzupełnić; bo niema wątpliwości że jest zbroją polską z owego czasu, a ozdoba jej i stosunki przyjazne króla z Janem Jerzym elektorem saskim, czynią to bardzo prawdopodobnym, iż niegdyś mogła być własnością Jana III.

Drugi z załączonych tu rysunków przedstawia chorągiew turecką, zdobytą przez Sobieskiego w pogromie wiedeńskim r. 1683, podług dzieła: „Janina, czyli opisanie zwyciężkich tryumfów Jana III na marsowym polu, po przełamaniu ottomańskiej i tatarskiej potencji, przez Jakuba Rubinkowskiego. Lwów, 1757.“

Chorągiew ta, misternej roboty ze złota i srebra, miała zewnętrzny rąbek zielony, z wyszytymi złotem literami; drugi wewnętrzny obrąbek był czerwony, a na nim kwiaty wypukłe ze srebra; środek zaś lito-

Na sztandarze utkane były w języku arabskim następujące napisy, które po przeniesieniu chorągwi do Rzymu, odczytał uczony jakiś w *collegium de propaganda fide*. (Oznacz Dodatek).

Na części wierzchniej: „Życzymy ci świetnego zwycięstwa. Oby ci Bóg odpuścił twe grzechy i przed tém i potém popełnione, a wylał na cię swą łaskę, Mahumed Omar, i na dobrą poprowadził cię drogę.“

W środku: „Niema innego Boga prócz Allaha, a Mahumed prorokiem jego.“

Na części dolnej: „Abubasser! Niechaj Bóg cię wspiera wszechmocnością swoją! boć on to jest, który włożył bezpieczeństwo w serca swych wiernych, aby się w nich pomnożyła wiara. Albowiem wszystkie zastępy nieba i ziemi należą do Boga.“

Zaraz po potrzebie wiedeńskiej, Jan III wyprawił do Rzymu, jako posła nadzwyczajnego, Jana Kaźmierz Denhoffa, biskupa cesenackiego, który złożył chorągiew u stóp Innocentego XI, na znak tryumfu chrześcijaństwa, przy treściwej i dobrze ułożonej przemowie, wyjaśniającej jakim sposobem cenną tę zdobycz niewiernym wydarto, za co Innocenty (jak mówi Niesiecki) „między purpuratów rzymskich go policzył.“ Porozec przy wręczeniu najprzód ojciec święty, podług zwyczaju, podeptał nogami, następnie zaś podniesiono go, poświęcono i zawieszono w kościele św. Piotra, na wieczną pamiątkę zwycięstwa polskiego oręża.